

Reprezentacja najgorszych cech

9 grudnia 2022

Kryzys w kadrze odzwierciedla sytuację polskiej strefy publicznej: brak wartości i zasad, hedonistyczna konsumpcja i chciwość. Kolesiostwo i układy zamiast wspólnoty i solidarnej gry do jednej bramki.

Polska reprezentacja wróciła z mundialu już bez eskorty F-16, pokątnie, unikając dziennikarzy, a nawet samych kibiców. Trener reprezentacji Czesław Michniewicz obraża regularnie dziennikarzy na konferencjach i odmawia odpowiedzi na najprostsze pytania. Nikt z kadry nie pali się do komentowania rewelacji na temat bajońskiej premii obiecanej przez premiera za awans z grupy. „WP Sportowe Fakty” ujawniły, że reprezentacja miała dostać dodatkowo przynajmniej 30 milionów złotych. Następnie portal Meczyki.pl podał szczegóły całej sprawy. Po meczu z Argentyną na kolacji odbywały się targi na temat podziału pieniędzy między piłkarzami, trenerem a przedstawicielami PZPN-u. Sprawia to, że zasadne staje się pytanie o to, czy ta kwota mogła wpłynąć na strategię i styl gry podczas mundialu. Nasza reprezentacja zaprezentowała raczej antyfutbol, wygrywając jedno na cztery spotkania i oddając rekordową małą ilość strzałów na bramkę.

Przyjmowanie propozycji premiera przez bardzo bogatych ludzi jest już samo w sobie słabe. To zachowanie z krajów Trzeciego Świata, gdzie lokalny kacyk rozdaje samochody w nagrodę swoim czempionom. Gra dla reprezentacji to honor, ogromne wyróżnienie i możliwość zaprezentowania swoich umiejętności przed całym światem. Nie widzę żadnego powodu, dla którego piłkarze powinni dostawać jakiekolwiek pieniądze publiczne za mundial. A dostają już ogromne kwoty z FIFA Sama FIFA oskarżonej o korupcję i odwracanie wzroku od łamania prawa człowieka. „Super Express” podał, że światowa federacja

wypłaci ponad dwadzieścia milionów dolarów PZPN, z czego 1/3 miała trafić do zawodników. Oznacza to, że do piłkarzy i tak ma trafić astronomiczna suma bliska trzydziestu milionom złotych. Reprezentacja Chorwacji zrezygnowała z pieniędzy FIFA, przeznaczając je na cele charytatywne.

Afera z premiami pokazuje na całkowity upadek wartości i jednocześnie brak poczucia wstydu i umiaru. Piłkarze i cała kadra zachowali się bez klasy. Piłkarze już dzisiaj są obsceniczne bogaci szczególnie ci, którzy grają na zachodzie. Profile ich żon w mediach społecznościowych przedstawiają życie w prywatnych odrzutowcach rozrzucone między kilkoma posiadłościami na całym świecie. Są celebrytami, a nie autorytetami. Nie ma tu miejsca na ducha społecznej solidarności, fair play, wzajemnego szacunku, wszystko przepełnia pusty hedonizm i duch egoistycznego indywidualizmu.

Już wybór Czesława Michniewicza na trenera pokazywał skalę patologii w polskiej piłce. Nigdy nie wytłumaczył się wiarygodnie z 711 połączeń telefonicznych w dwa lata z szefem piłkarskiej mafii Fryzjerem. Michniewicz był wspierany przez część dziennikarzy sportowych, którzy już od dawna prowadzili do dalszego obniżenia standardów w środowisku piłkarskim. Bezwstydna reklama hazardu i alkoholu może być tylko wisienką na działalności niektórych mediów. Niedawno CBA zatrzymało Macieja S. szefa popularnego Kanału Sportowego. Chodzi o domniemane przekręty przy umowie sponsorskiej podpisanej przez PZPN z producentem wody mineralnej. Maciej S. był przez blisko dekadę dyrektorem generalnym PZPN, po czym przeszedł do prywatnych mediów sportowych. Inna gwiazda Kanału Sportowego Krzysztof Stanowski nie kryje swojej bliskiej zażyłości z Czesławem Michniewiczem, który jest ojcem chrzestnym jego syna.

Wszystko to odbywa się, gdy inflacja dobija miliony pracowników, a dofinansowanie innych niż piłka nożna sportów w Polsce leży. Stypendium sportowe dla finalistów najważniejszych imprez sportowych to dwa tysiące trzysta

złotych miesięcznie wypłacane przez dwa lata. Złoty medal olimpijski to raptem 120 tysięcy nagrody. Tyle miesięcznie zarabiają drugorzędni zawodnicy w ekstraklasie. Premier po medialnej burzy wycofał się z indywidualnych premii, ale dodał, że na piłkę nożną przeznaczy „nie 30, nie 40 milionów, a może nawet grubo powyżej 100 milionów”. Panie Premierze, naprawdę proszę przestać. Potrzebujemy rozwiązań systemowych, długoterminowych, wsparcia małych klubów, zdrowych instytucji, a nie milionów rzucanych na bogatych piłkarzy, działaczy i całej maści lobbystów i PR-owców przebranych za dziennikarzy. Chciałbym, żeby piłkarze znowu byli wzorem dla młodych dzieciaków nie tylko w tym, jak się szybko i ogromnie wzbogacić.

Autorstwo: Jan Śpiewak

Źródło: Trybuna.info